

PONIEDZIAŁEK 06.04.2020 Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?

1. Nauka piosenki pt. "Wełniany baranek" sł. Jan Gałkowski, muz. Adam Markiewicz

Ten mały nasz baranek,
wszyściutko ma wełniane.
Lali la, lali la, lali la. x2

Wełniane ma trzewiczki,
wełniane rękawiczki.
Lali la, lali la, lali la. x2

Co tu robisz, baranku?
Chłodno dzisiaj od ranka,
chmurki w niebie jak pianka.
Lali la, lali la, la la.

Wełniane masz trzewiczki,
wełniane rękawiczki.
Lali la, lali la, lali la! x2

Ten mały nasz baranek
wszyściutko ma wełniane.
Lali la, lali la, lali la. x2

W kołnierzu futra pełnym
ma łebek cały z wełny.
Lali la, lali la, lali la. x2

Ślicznie ci jest, baranku,
w tym wełnianym ubranku,
ślicznie ci jest, baranku.
Lali la, lali la, la la.

W kołnierzu futra pełnym
masz łebek cały z wełny.
Lali la, lali la, lali la! x2

2. „Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?” – próba odpowiedzi na pytanie na podstawie doświadczeń dzieci i opowiadania Wielkanocny zajaczek.

Wielkanocny zajaczek Piotr Wilczyński

W sobotę od samego rana przygotowywaliśmy „święconkę”. To taki pleciony koszyczek, w którym jest kawałek chlebka, kielbaski i są jajka na twardo. Takie zwykłe, do jedzenia, i kolorowe, malowane. Właśnie siedzieliśmy z babcią w kuchni i obieraliśmy cebulę. – Babciu, a do czego nam te łupinki od cebuli? – spytałem. – Popatrz, Michałku – babcia włożyła do garnuszka całą garść cebulowych łupinek i nalała wody. – Teraz ugotujemy w tych łupinkach jajka na twardo. Kiedy woda będzie wrzeć, łupiny puszczą sok i zabarwią skorupki na brązowo. Po wystygnięciu takie jajka można ładnie ozdobić. – A jak, babciu, a jak? – byłem bardzo ciekaw. – Trochę cierpliwości – powiedziała babcia. Jajka się ugotowały. Jak wystygły, babcia wzięła jedno i taką grubą igłą do szycia zaczęła je wydrapywać. – Babciu, a ja tak nie umiem. – Ty możesz zrobić pisanekę. Weź pędzelek i ładnie pomaluj jajko farbami. – Dobrze, babciu. To ja namaluję wyścigówkę i żołnierza – postanowiłem. – Ja wiem, że lubisz malować żołnierzy, ale na pisanecę malujemy kwiaty, bazy, różne szlaczki – zygzaczki. Takie wzorki, które mówią o nowym życiu, o wiosnie i o radości.

– A co tu napisałaś, babciu? – Alleluja, to znaczy „chwalcie Boga”. Kiedy tylko nasza święconka była gotowa, wzięłem koszyczek i pobiegłem do Miśki, żeby się pochwalić. Misia też miała koszyczek i też był śliczny. A potem poszliśmy do kościoła. Był taki długi stół i stało na nim mnóstwo święconek. Ale nasze były najładniejsze. – A tu jest grób Pana Jezusa. – W kąciaku była zbudowana z kartonu i szarego papieru jaskinia, a w środku ktoś leżał pod prześcieradłem. – To on zmarł? – spytała Misia. – Tak, ale potem zmartwychwstał. – To dlaczego leży tutaj? – zupełnie nie mogłem zrozumieć. – Tu prawdziwego Pana Jezusa nie ma. To jest taki symboliczny grób. Żebyśmy wszyscy pamiętali. – Aha. Tak jak kartki przypominajki? – No, powiedzmy, że trochę tak. W niedzielę rano usłyszałem na schodach jakiś turkot. – Misiek, Miiisiek! Co ci przyniósł zajaczek? – Michasia wpadła do mojego pokoju jak bomba. – Bo ja dostałam wózek dla lalki i ubranka – Miśka była uradowana. – A co ty dostałaś? – spytała. – Mój zajaczek włożył mi do koszyczka robota, takiego na baterię. Co chodzi i mówi. – Zajaczek chyba siedział w krzakach na podwórku i słyszał, jak kiedyś powiedziałem Bartkowi, że chciałbym takiego robota. Nagle Misia wstała. – Dzień dobry – to moja mamusia weszła do pokoju. – Dzień dobry, Michasiu. Wesołego Alleluja – odpowiedziała mama. – O! Jaki ładny wózek. To od zajaczką? – mama uśmiechnęła się do Misi. – Tak, proszę pani. I jeszcze ubranka dla mojego bobaska. – Miśka wyciągnęła malutki sweterek i mięciutkie kapciuszki. – No, to się zaczęło. Dziewczyny zawsze gadają o ciuchach – westchnąłem. – Nie tylko, syneczku. O kosmetykach też – mamusia roześmiała się. – Ja dostałam od zajaczką moje ulubione perfumy. Jaki mądry ten zajaczek – mama pogłaskała po policzku tatę, który właśnie wszedł. – Oj tak, bardzo mądry i ma dobry gust. Ja od niego dostałem bardzo elegancki krawat – tata był jeszcze w piżamie, ale na szyi miał zawiązany nowy krawat i wyglądał bardzo śmiesznie. Tata mówi, że to dobrze, jak ktoś umie się z siebie śmiać. Kocham moją tatę. – No, kochani, ale chyba już czas się ubrać i zasiąść do świątecznego śniadania? – powiedziała mama, wchodząc do łazienki. – To ja też już lecę, u mnie też będzie śniadanie – Miśka złapała wózek z ubrankami i już jej nie było. Na stole stały talerze i szklanki i półmiski, a także waza z zupą. Była wędlinka i jajka. Wszyscy złożyliśmy sobie życzenia.

Uściskałem mamusię i powiedziałem jej, że bardzo ją kocham i życzyłem, żeby była zawsze uśmiechnięta. Dziadkowi i babci życzyłem stu lat, a tacie, żeby zawsze się mu się wszystko udawało. – Michałku, daj mi swój głęboki talerzyk, dam ci żurku z białą kiełbaską – mama zdjęła pokrywkę z wazy. – Nie lubię, nie chcę – skrzywiłem się i zakryłem rękami talerz. – Michałku, a czy ty kiedyś jadłeś żurek z białą kiełbaską? – mama popatrzyła na mnie. – Nie, ale nie lubię! Jak w przedszkolu był żurek, to też nie jadłem – upierałem się. Czułem, że się rozpłaczę. Nie chcę żurku i już.

– Michałku, zrobimy tak. Należę ci tylko łyżkę, spróbujesz i jak ci nie będzie smakowało, to nie będę cię zmuszała. Dobrze? – spytała mama pojednawczo. – Dobrze, ale tylko łyżeczkę. Taką malutką – pokazałem paluszkami. Spróbowałem, i wiecie co? Żurek jest pyszny. I biała kiełbaska też. Ja nie chciałem jej jeść, bo się bałem, że będzie niedobra. A kiedy mama zapytała: – Kto ma ochotę na jajeczko faszerowane, to pierwszy powiedziałem: – Ja poproszę – i też było bardzo dobre. Mniam, mniam. Teraz już wiem, że nie można mówić, że się czegoś nie lubi, tylko najpierw trzeba spróbować. W koszyczku święconka, wszystko dziś smakuje. Pan Jezus zmartwychwstał, każdy się raduje.

- Rozmowa na temat przygotowań do Wielkanocy : wykonuje się palmy, robi porządki, sieje rezeżuchę, piecze mazurki i baby, maluje jajka, święci pokarmy.

3. Ozdabiamy domy.

--„Wielka pisanka ze strusiego jaja”.

Dziecko otrzymują kolorową kartkę A4 z narysowanym na niej kształtem wielkiego jaja. Wycina je i nakleja na nie elementy z papieru kolorowego przygotowane przez Rodzica: paski różnej długości i grubości, fale, koła, kurczęta, baranki, zajączki.

– „Kurczak Wielkanocny”

Dziecko otrzymuje materiały do wykonania dużych kurczaków: zszyte zszywaczem dwa papierowe talerze, żółte paski papieru kolorowego, pomarańczowe trójkąty na dziób, czarne kółeczka na oczy, żółte czuby na głowę kurczaka. Dzieci nakleją elementy we właściwych miejscach.

4. Karty pracy w załączniku.